

VIII EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU FIZYCZNEGO „POSZUKIWANIE TALENTÓW”

Gabriela Kaczor
I Liceum Ogólnokształcące
im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie

Trudność polega na tym, żeby być zrozumianym

Czytając gazetę, natknęłam się na ciekawe artykuły dr Tomasza Rożka, które były napisane w prosty sposób, jednak dobrze tłumaczyły zjawiska fizyczne. W związku z konkursem „Poszukiwanie talentów” postanowiłam właśnie z nim przeprowadzić wywiad i dowiedzieć się więcej.



Tomasz Rożek jest z wykształcenia fizykiem, ale zajmuje się dziennikarstwem naukowym, pracuje w tygodniku „Gość Niedzielny”, pisze książki, prowadzi kanał popularno-naukowy na Youtube i współpracuje z innymi mediami.

Fizyką zainteresował się przez przypadek. Pewnego dnia, gdy był jeszcze w liceum, nie mając nic ciekawego do roboty, zajrzał do zeszytu z fizyki i zapamiętał jeden wzór. Na kolejnej lekcji, nauczycielka akurat z tego pytała, jako jedyny znał odpowiedź i dostał dobrą ocenę. Zrozumiał, że to nie takie trudne, zainteresował się tym tematem, robił dużo doświadczeń z panią profesorem z liceum, co również wpłynęło na jego dalsze życie. Wstąpił na Uniwersytet Śląski, gdzie ukończył fizykę i uzyskał stopień doktora. Jego praca doktorancka nawiązywała do dziedziny zwaną fizyką cząstek elementarnych. Jest to dziedzina mało znana, ponieważ jest dosyć abstrakcyjna, która zajmuje się strukturą materii i tymi najmniejszymi kawałkami jakie są. Pan Tomasz Rożek konkretnie badał cząstki, które nazywają się hiperony, a w nich dokładnie zajmował się hiperonami Sigma, a dokładniej ich właściwościami. Oprócz fizyki, również na Uniwersytecie Śląskim ukończył dziennikarstwo, co może wydawać się dziwnym połączeniem. Pan Rożek już na studiach pisał teksty, żeby po prostu zarobić na sobie. Były one bardzo dobre, więc ludzie zamawiali ich coraz więcej... i tak krok po kroku wszystko się zaczęło.

Tomasz Rożek jest autorem wielu artykułów i 3 książek popularno-naukowych. Zyskały one duże uznanie i popularność. Czytają je bowiem ci młodszy i ci starsi. Jedną z nich "Nauka - po prostu. Wywiady z wybitnymi", została uznana za najlepszą książkę popularno-naukową sezonu 2010-2011. Zapytany, jak mu się udaje zainteresować tak szerokie grono odbiorców, odpowiada, że według niego tu nie ma wielkiej filozofii, chodzi o to, żeby odbiorca zrozumiał przekaz. On, jako autor musi się dostosować formą i językiem do czytelnika. Innymi słowy, nie może pisać książki trudnej merytorycznie, jeśli chce, żeby czytały ją osoby, które nie mają wykształcenia fizycznego i astronomicznego. Trudność polega na tym, że dostosowanie języka nauk ścisłych jest skomplikowane, na początku samemu trzeba zrozumieć, co się chce powiedzieć, a później w pewnym sensie to przetłumaczyć. To bywa czasem trudne, czasem wzbudza też emocje. Niektórzy specjaliści zarzucają mu, że za

bardzo słyca, ale pan Tomasz Rożek się z nimi nie zgadza, ponieważ uważa, że podstawową zasadą jest to, żeby być zrozumianym.

Pan Rożek podczas wywiadu udzielił również na pytanie dotyczące szkolnictwa i problemu niechęci uczniów do fizyki. Uważa bowiem, że to nie jest jeden problem, to jest wiele rzeczy, które się na siebie nakładają. Bardzo często zdarza się tak, że uczeń już w szkole podstawowej nie lubi fizyki, pomimo tego, że tego przedmiotu jeszcze nie ma, bo gdzieś usłyszał, że jest trudna. A to że coś może być trudne, nie oznacza, że nie jest ciekawe. Bardzo często zdarza się tak, że uczeń nie uczy się fizyki, bo jest trudna, ale jednocześnie uprawia jakiś sport, bo tej trudności tutaj nie zauważa. Po pierwsze jest to negatywne nastawienie, drugą rzeczą jest to, że program szkoły nie jest perfekcyjnie stworzony, jest optymalnie stworzony. Za mały nacisk kładzie się na to, że nauki ścisłe to nie są nauki oderwane od rzeczywistości, że to są nauki które o niej mówią, nie ukazują się praktycznych aspektów tego o czym dzieci się uczą. Za mało robi się eksperymentów, żeby pokazać, że nie mówi się o abstrakcji, można wykonać dużo ciekawych doświadczeń o ciśnieniu, temperaturze,

ale są one niestety pomijane. Trzeci problem to jest kwestia nauczycieli, którzy w jakiejś części są osobami niekompetentnymi. Taka osoba będzie w stanie przeprowadzić lekcje, ale będzie ona nieciekawa, nie będzie oparta na interakcji z uczniem, ponieważ czasem nauczyciele sami nie znają odpowiedzi i boją się do tego przyznać. Pan Rożek w książce „Kosmos” i poprzednich książkach wielokrotnie używał stwierdzenia, że czegoś nie wie i nie uważa, że to jest coś złego. Naukowcy nie wiedzą wielu rzeczy, bo gdyby wiedzieli wszystko, to nie byłoby sensu uprawiać nauki.

Prowadzenie vloga, pisanie artykułów do gazet, koordynowanie „Stowarzyszenia Śląska Kawiarnia” to tylko niektóre z zajęć pana Rożka. Zadziwiające jest to, że potrafi on to wszystko pogodzić. Stara się tan czas całkowicie racjonalizować, jednak nie zawsze to wychodzi. Przyznaje, że zajmuje się wieloma rzeczami, ale jak się udaje mu to połączyć-sam nie do końca wie. Wszystkie te działalności nie są od siebie różne, to właściwie jest cały czas to samo, tylko robione innymi formami. I w kawiarni i w videoblogu chodzi o popularyzowanie nauki, nie ma wśród nich jednej jedynej, którą pan Rożek by faworyzował. Dużym osiągnięciem jest, kiedy praca jest również pasją. I tak jest w przypadku pana Rożka. Dzięki temu, nie potrzebuje on oddechu od pracy, wiele osób pracuje w miejscu, którego nie akceptują i żeby się odstresować potrzebują odskoczni, on tego nie potrzebuje. Owszem, czasem bywa zmęczony i odpocznie, ale nie zdarza się to często. Jednak nawet wykonując tak wiele zajęć znajduje czas na jego inne mniejsze hobby. Pan Rożek lubi żeglować, jeździć konno, uprawiać wiele różnych sportów i oczywiście spędzać czas ze swoją rodziną.

Mało jest tak aktywnych osób, jak Tomasz Rożek, takich, którzy posiadają tak dużą wiedzę, którą tak bardzo chcą przekazać innym. Miejmy nadzieję, że takich ludzi będzie coraz więcej i więcej, abyśmy mogli w prosty i ciekawy sposób przyswajać zagadnienia związane z fizyką.